

Wieści ze świata

Shell wycofuje się z planów wydobywania gazu w Świętych Źródłiskach w Kanadzie

Święte Źródła, znajdujące się na północnym zachodzie prowincji Kolumbia Brytyjska, 1000 km na północ od Vancouver, są rejonem o niezwykle wysokiej wartości przyrodniczej. Występują tu m.in. niedźwiedzie grizzly, łosie i karibu. Górne odcinki płynących tutaj trzech rzek Skeena, Nass i Stikine należą do najważniejszych tarlisk łosia pacyficznego w Kanadzie.

Kontrowersje wokół wydobywania gazu w tym rejonie narosły po tym, jak Shell wykonał w 2004 r. trzy próbne odwierty, co spotkało się z silną krytyką ze strony społeczeństwa. Gaz uwięziony w pokładach węgla miałby być wydobywany przez firmę Shell m.in. metodą szczelinowania hydraulicznego, co pociągnęłoby za sobą nie tylko zagrożenie środowiska ogromnymi ilościami wody odpadowej, zawierającej metale ciężkie, takie jak np. kadm czy rtęć, ale również budowę dróg i rurociągów na terenach dziewiczych, powodując erozję stoków górskich, osuwiska, a tym samym zniszczenie zarówno ekosystemów lądowych, jak i wodnych.

18 grudnia 2012 r. rząd Kolumbii Brytyjskiej ogłosił, że firma Shell dobrowolnie zrzeka się koncesji na wydobywanie gazu w pokładach węgla w Świętych Źródłiskach i odwołuje przyszłe plany eksploracji i wydobywania w tym miejscu. Jednocześnie rząd zobowiązał się nie udzielać więcej koncesji na poszukiwanie i wydobywanie gazu w regionie, ogłaszając moratorium.

Ważną rolę w objęciu tego obszaru moratorium odegrała organizacja ForestEthics, która zebrała prawie 100 tys. podpisów z całego świata, a także obywatele Kolumbii Brytyjskiej, w tym miejscowi Indianie z plemienia Tahltan.

(Native News Network)

Federalny Sąd Apelacyjny odrzuca próby przywrócenia koncesji na wydobywanie gazu w stanie Utah

Pod koniec trwania kadencji administracja George'a W. Busha wydała 77 koncesji na wydobywanie gazu w pobliżu granic kilku parków i pomników narodowych, takich jak Arches National Park, Canyonlands National Park czy Dinosaur National Monument, jednych z najcenniejszych przyrodniczo i najpiękniejszych zakątków stanu Utah (USA).

Jednak koncesje te zostały niedawno ostatecznie unieważnione ze względu na niepełne analizy oddziaływania na środowisko oraz brak wystarczających konsultacji ze Służbą Parków. David Garbett, adwokat współpracujący z Southern Utah Wilderness Alliance, stwierdził: *Przepiękne tereny publiczne w Utah są prawdziwym zwycięzcą tego orzeczenia. Chociaż jest jeszcze wiele do zrobienia. Plany i dokumenty prowadzące do wydania katastrofalnych ofert na koncesje wydobywcze na tym terenie nadal istnieją i ta pomyłka może się jeszcze powtórzyć.*

(Earthjustice)

W obronie wymierających pszczół



Fot. rob's lensomlife, [flickr.com/photos/lensonlife/3187410794/](https://www.flickr.com/photos/lensonlife/3187410794/)

Komisja Europejska ogłosiła zamiar konsultowania z przedstawicielami krajów członkowskich możliwości zaostreżenia regulacji dotyczących stosowania w Unii Europejskiej niektórych chemicznych środków ochrony roślin z powodu ich szkodliwego wpływu na pszczoły.

Wiele badań wskazuje na to, że za wymieranie pszczoł odpowiedzialne są pestycydy z grupy neonicotynoidów, stosowane w rolnictwie. Działania Komisji są efektem ostatnio ogłoszonego stanowiska EFSA (Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności), który poinformował, że trzy najczęściej stosowane w rolnictwie neonicotynoidy używane do zaprawiania ziaren słonecznika, rzepaku, bawełny i kukurydzy, niosą ze sobą duże ryzyko negatywnego wpływu na populacje pszczoł. EFSA ostrzegł jednocześnie, że istnieje wiele innych środków chemicznych, które mogą być przyczyną wymierania pszczoł, ale ze względu na brak badań nie jest w stanie określić, jak poważnym są dla nich zagrożeniem.

Według UNEP (Program Środowiskowy Organizacji Narodów Zjednoczonych) 84% z 264 roślin uprawianych w Europie jest zapylanych przez owady zapylające, głównie pszczoły, a 90% roślin nieuprawnych jest zapylane wyłącznie przez pszczoły. Stosowanie neonicotynoidów jest obecnie częściowo zakazane we Francji, Niemczech, Włoszech i Słowenii. Padające od wielu lat ze strony przemysłu agrochemicznego twierdzenia, że stosowanie tych substancji jest niezbędne w celu uniknięcia strat przez rolników, nie zostały podparte niezbitymi dowodami.

(Greenpeace Polska)

Shell skazany za szkody w Afryce

Po raz pierwszy w historii holenderska korporacja została pociągnięta do odpowiedzialności przez sąd swojego kraju za przewinienia dokonane poza jego granicami. 30 stycznia holenderski sąd uznał spółkę Shell winną zaniedbań, w wyniku których doszło do skażenia terenów rolnych w Ikot Ada Udo oraz Akwa Ibom w Nigerii.

Sprawę wnieśli do sądu czterej nigeryjscy farmerzy: Allali Effanga, wódz Fidelis Oguru, Eric Dooh, Alfred Akpan, a także Milieudedefense – holenderski oddział organizacji Friends of the Earth. Shell, pomimo że jest odpowiedzialny za katastrofalne w skutkach wycieki ropy w Delcie Nigru, nigdy wcześniej nie został skazany prawomocnym wyrokiem. – *Ten wyrok to wspaniała wiadomość dla mieszkańców Ikot Ada Udo, którzy wnieśli oskarżenie wraz z Milieudedefense. Decyzja sądu daje także nadzieję innym ludziom, których otoczenie zostało zanieczyszczone w wyniku działań międzynarodowych korporacji. Z drugiej strony wyrok jest rozczarowujący dla mieszkańców stanów Oruma oraz Goi – sąd uznał bowiem, że Shell nie jest odpowiedzialny za zniszczenia, które tam powstały. Na szczęście brzmienie wyroku może się jeszcze zmienić po apelacji* – podsumowuje Geert

Ritsema z Milieudefensie. Jednak wyrokiem został objęty Shell Petroleum Development Company of Nigeria (SPDC) – lokalna spółka-córka, a nie główne ciało korporacji Royal Dutch Shell (RDS), pomimo że RDS posiada 100% udziałów w SPDC, a zyski tej ostatniej deponowane są w Holandii.

Deltę Nigru zamieszkuje około 31 milionów ludzi. Według niektórych szacunków w ciągu 50 lat działalności Shell doszło tam do wycieku ropy w ilości równoważnej dwóm wyciekom ropy z platformy wiertniczej BP Deepwater Horizon w Zatoce Meksykańskiej.

(ekokonsument.pl)

Opracowanie: Tomasz Nakonieczny